Nr. 134. Dnia 15 maja. Wtorek. Dnia 3 (15) maja 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Zofji z 3-ma córkami.
Środa: Jana Nepomucena.
Czwartek: Paschalisa Wyzn.
Piątek: Feliksa Kapłana.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 8.
Zachód „ „ 7 „ 45.
Długość dnia godzin 15 „ 37.
Przybyło „ „ 7 „ 59.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 21 r.
Zachód „ „ 10 „ 14 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 2 c. 10.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.

Sobota: Piotra Celestyna.
Niedziela: Zesłanie Ducha Św.
Poniedz. Świąteczny. Wiktora M.
Wtorek: Julji Panny Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Strzeżysława, jutro Wieńczysława.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne zebranie członków muzeum pszczelniczego. (Lokal muzeum na Koszykach—5 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu — 6 po południu.) — Posiedzenie kliniczne członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—7 wieczorem.)—Piąte posiedzenie członków komisji technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków komisji balotującej Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Tannhaüser" (występ gościnny p. Jana de Negri), jutro „Durand i Durand" (po dawnych, niższych cenach);— Rozmaitości: dziś „Durand i Durand", jutro „Biała kamelja", „Zrzędność i przekora" i „Pożar w klasztorze";—Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Numer o dwóch łóżkach" i „Sąsiadeczki" (wznowienie), jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 3347 kop. 93—. (Wydawanie pożyczek oraz wykup i prolongata uskuteczuia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Wiest. finansów* podaje okólnik departamentu celnego, w którym p. minister wyjaśnia, iż odpadki przędzy bawełnianej, dotychczas wolne od cła, powinny być oclone na równi z surowcem bawełny podług § 24 punkt 1, t. j. 1 rs. 15 kop. złotem od puda. Nadto dowiadujemy się, iż zapadła już w departamencie decyzja, aby roślina pastewna „koński ząb", wolna dotąd od cła, obłożona nim zostala w stosunku 10 kop. w złocie od puda.

= Mennica petersburska wypuściła monety złotej i srebrnej, wybitej z 330 pudów złota, oraz 370 pudów srebra.

= Według urzędowych danych w roku ubiegłym 1887-ym były w gubernji warszawskiej następujące wypadki epizootyj: na księgosusz, szerzący się we wsi Kaleń, gminie Okuniew, padło i zabito 365 sztuk bydła; karbunkuł pojawił się w 46 ciu miejscowościach i padło nań 130 sztuk bydła, 133 owiec, 25 koni i 65 sztuk trzody chlewnej. Zarazek karbunkułowy udzielił się 7-miu ludziom, z których 3-ch zmarło. Nosacizna pojawiła się w 17-tu miejscowościach, a zabito 56 chorych koni. Wściekliznę u psów oraz u innych zwierząt zauważono w 27-miu miejscowościach i z takowej padło: 17 krów, 1 koń oraz zabito 21 psów, nie licząc wielu innych podejrzanych. Ludzi przez psy wściekłe pokąsanych było 23-ch, wszyscy jednak zostali szczęśliwie wyleczeni.

= W tych dniach magistrat polecił urzędom starszych przelać swoje kapitały, lokowane w b. banku polskim, do kantoru banku państwa. W razie niezastosowania się do cyrkularza przed upływem sześciu miesięcy, procenty od kapitałów nie będą doliczane.

= Na prośbę towarzystwa wyrobów metalowych pod firmą B. Hantke, w sprawie ułożenia rur wodociągowych na ulicach: Twardej i Srebrnej na przestrzeni od Żelaznej do fabryki towarzystwa, magistrat odpowiedział, iż roboty w punktach wymienionych nie należą do 3-ej serji, i będą mogły być przeprowadzone dopiero w r. 1892 im, wskutek czego ułożenie żądanych rur w chwili obecnej mogłoby być wykonane tylko w tym razie, gdyby fabryka zastępczo za kasę miejską wyasygnowała fundusze odpowiednie. Stosownie do obliczenia p. Lindleya, koszt ułożenia rur w miejscowości powyżej wskazanej wyniesie przeszło 4,000 rs. Towarzystwo propozycję tę przyjęło i zarządzenie robót nastąpi bezzwłocznie po złożeniu przez fabrykę dowodu na wniesiony do kasy miejskiej fundusz.

= Zanim magistrat zadecyduje ostatecznie, komu właściwie należy oddać fundusze, pozostałe po b. delegacji subjektów handlowych warszawskiego zgromadzenia kupieckiego, znajdujące się obecnie pod zawiadywaniem urzędu starszych tegoż zgromadzenia, p. prezydent miasta polecił rozpatrzeć rachunki kasy wsparć wspomnianej delegacji od roku 1829-go, głównie zaś wpływy, pochodzące ze składek subjektów chrześcjan i żydów, jakoteż wydatki na wsparcia i zapomogi, wydawane subjektom obu wyznań. Magistrat przeto zażądał od urzędu starszych warszawskiego zgromadzenia kupieckiego sporządzenia odpowiedniego wykazu.

= Warszawska rada gubernjalna dobroczynności publicznej, w celu zwiększenia funduszu szpitala w Ciechocinku, zwróciła się do ministerjum o pozwolenie urządzenia w Ciechocinku zabawy kwiatowej w drugim sezonie.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła na warunkach w akcie darowizny wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich zapis Julji Pusłowskiej, kapitału w sumie 7,685 rs., zabezpieczonego na nieruchomości w Warszawie, dla domu schronienia Opieki N. Marji Panny.

= Stosownie do przedstawienia rady podagogicznej czwartego gimnazjum męskiego, dozwolone zostało, ażeby wypracowania matematyczne, zadawane uczniom na czas wakacyjny, zastąpione zostały przez wypracowania z języka russkiego.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go oddziału I-go przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaproszeni zostali: pani Wilhelmina Załęska, obywatelka ziemska, pp. Antoni Gostomski i Juljan Fusch, a na członka kasy groszowej w ochronie XVI-ej przy ul. Łuckiej p. Stanisław Aleksander Waroczewski.

= Nadetatowy ordynator szpitalnej kliniki chirurgicznej, p. Leonard Leszczyński, mianowany został etatowym ordynatorem tejże kliniki.

= Nasze bibljoteki.
Le bulletin du bibliophile zawiera wykaz dwunastu większych książnic polskich w kraju i zagranicą.

10)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

I znów potem po kilku latach prześladowań i swarów macochy i nieustannego trudu, znalazł się u stóp Dewajtisa, zmęczony, osłabły, z rozpaczą trapionego zwierza.

I zdarzyło się właśnie, że Ragis zaszedł na polanę, szukając kuny w sidłach, popatrzył nań i spoczął obok.

— Zapalmy sobie fajeczkę!—zaproponował.

— Dziękuję wam. Już miesiąc nie palę.

— Ohoho! A to dlaczego?

— Ot, dla świętego spokoju.

— Aha! To się wie! Nosek macochy nie znosi złego tytuniu, a ty mieszkasz przez ścianę! Miłe sąsiedztwo, rozstać się nie możesz! To się rozumie!

— A gdzież pójdę?

— A do mnie nie łaska! Robaczek ci śmierdzi, czy Igiełko. Larendogry ci trzeba! Wielki pan! Z pałacu ani rusz!

Młody milczał, zapatrzony na mrówki w trawie.

— Zawsze swój za swoim trzymać powinien. Kawaler z kawalerem! To łajdactwo, bestje, czasem dokuczą, ale nie gadają—zawsze wygrana! Zobaczysz, jakem ja to wszystko wyedukował. No, zgoda na kwaterunek?

— Dziękuję, Rymko Ragis!

— No, to na początek, idź mi sidła opatrz. Moja łopatka niech odpocznie!

Odtąd z kaleką zawarli wierny sojusz.

Rymko niegdyś sprzedał Czertwanowi ziemi kawał, z warunkiem dożywocia w Skomontach, i od niepamiętnych czasów mieszkał w stancji przy stajni, polując, łowiąc ryby, lecząc konie i bydło. Nie zależał od nikogo, tylko od swej fantazji. Obcował ze swą oswojoną trzodą. Marek dostał pół stancji i prawo słuchania, ilekroć chciał, nauk moralnych, wygłaszanych przez starego wiarusa swym wychowańcom. Z biegiem czasu nie mogli juz żyć bez siebie.

I znowu raz trzeci u stóp dębu znalazł się Marek w ciężkiej walce.

Pewnego dnia poczta mu przyniosła list od Kazimierza z daleka.

Kazimierz lubił przyrodniego brata, choć się mało znali, do niego się odzywał raz pierwszy. Skończył w Rydze wydział handlowy, dostał wyśmienitą posadę i wzywał do siebie każdego, komu w domu było ciężko, i ciasno.

Z listem tym długo się nosił Marek i, wedle żądania piszącego, nikomu nie wyjawił tajemnicy. Był zdecydowany postąpić, jak Kazimierz, bo było tu i ciężko i ciasno, a nie świtało nigdzie nic lepszego.

Z roku na rok los ściskał ludzi, jak kleszczami, bronił wszystkiego, co święte, i dobre, i stare, zmuszał do nowego—obcego.

Na Dewajtę ruszył Marek z pożegnaniem druha.

Jesień była dżdżysta i brudna. Dąb żałośnie patrzał na przybyłego i zdało się człowiekowi, że ludzki jęk szedł po konarach, drżał na liściach: „Czego odchodzicie, czego młodzi! Oh, biada, biada! Zostawiacie mnie, myślicie wrócić—nie—nie wracajcie już. Nie zastaniecie mnie! Ja wami tylko żyję! Już mnie bez was weźmie lada tuman, lada pastuch ognia nałoży i spali!..."

Jak łzy, leciały z niego złote i czerwone liście słały się na ziemię i obrzucały stojącego, który głowę spuścił, jak winowajca i szeptał nieśmiało: „Wytrzymać niepodobna—sił nie ma na nierówną walkę.

I, jakby w odpowiedzi, zakołysał się starzec, jęk ucichł, a inaczej już szumiały gałęzie: „Siły być muszą i wszystko podobne! Idź w głąb', do moich korzeni, tam pod czarnoziemiem i pod rzeką opoka była, a ja ją objąłem, wżarłem się w nią, poćwiertowałem, na proch skruszyłem i na rodzajną ziemię! Idź! Zobacz! Nie gwałćcie Bożych wyroków—nie odchodźcie, bo zmarniejecie, jakbym ja zmarniał, żeby ztąd mnie wzięto!

Marek został i zawsze mu wstydem była ta chwila słabości, i była też ostatnią. Na list odpisał, wzywając Kazimierza do powrotu, i z dnia na dzień olbrzymiała mu dusza, jak dąb kruszyła opokę na rodzajną glebę.

W jesieni, po śmierci Czertwana, raz pierwszy ujrzano Marka z tej strony rzeki. O świcie, pieszo odwiedził Ragisa, siadł na sędziwą Białkę i ruszył w stronę Skomontów. Pola już były puste, osnute siecią pajęczyn, na znanych mu dobrze łanach chodziły jakieś modne pługi, krając rolę pod żytni zasiew, a na wzgórku, dozorując, siedział niemiec, nowy rządca Witolda, pod niebieskim parasolem, z fajką w zębach i czytał jakąś książkę.

Mimowoli przystanął. Dawno nie widział swej ziemi; rozejrzał się po niej z rozkoszą. Zdawało mu się, że ptaszki, i trawa, i skiba każda woła nań:

— Witajcie, gospodarzu, witajcie! Gdzieś był, gdyśmy plon niosły z twej pracy? Czemu obcy za ciebie rządzi? Wróć!

Było to złudzenie tylko, ale on zawsze coś słyszał, rozumiał przyrodę—może dlatego, że z ludźmi mało obcował.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Materjały czerpano z *Figasche Zeitung*, w której znajduje się kilka w tym przedmiocie artykułów.

— Teatrzyki ogródkowe.

Dyrektor prowincjonalnego towarzystwa dramatycznego, p. Sarnowski, prowadzi układy z właścicielami Doliny szwajcarskiej w sprawie urządzenia tamże letniego teatrzyku.

W „Wodewilu", zamiast trupy p. Puchniewskiego, który utrzymał się przy „Belle Vue", ulokuje się prawdopodobnie towarzystwo p. Texla.

Pogłoski o tem, jakoby p. A. Trapszo miał zamiar ze swymi uczniami osiedlić się w „Promenadzie" za rogatką belwederską, nie sprawdzają się.

— Ze sztuki.

* Obraz Żmurki p. t. „Demon" usunięty będzie z salonu Krywulta d. 15-go b. m.

* Znajdujące się na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych trzy portrety, pędzla Leopolda Horowitza będą wysłane na wystawę do Wiednia.

* Obraz znanego artysty malarza Makowskiego p. t. „Iwan Groźny", znajdzie się na wystawie sztuk pięknych w połowie b. m.

— Jeszcze jedna wystawa.

Młodzi artyści-malarze, pp. Pankiewicz i Podkowinski, udają się w podróż po kraju, w celu zbierania typów włościańskich, kopjowania scen rodzajowych, szkicowania ciekawych widoków itd.

Za powrotem, który nastąpi w sierpniu, malarze zbiory swe pod postacią obrazków i szkiców zaprodukują na specjalnej wystawie.

— Do Wiednia.

W wiosennych wyścigach w Wiedniu przyjmie udział ogier „Rakoczy" ze stajni p. Ludwika Grabowskiego.

„Rakoczy" popisywać się ma nad Dunajem w biegach z przeszkodami.

— Pociągi spacerowe.

Kolej terespolska rozpocznie z d. 20-ym b. m. wysyłać w niedziele i dni świąteczne specjalne pociągi spacerowe po zniżonej o połowę cenie z Warszawy do Mrozów i z powrotem.

Pociągi wzmiankowane wyruszać będą z Pragi o godzinie 9½ zrana, przybywać zaś z powrotem do Pragi o 10-ej wieczorem.

— Otwarcie zdrojowisk.

W tych dniach nastąpi już urzędowe otwarcie wszystkich naszych zdrojowisk.

Zakład druskienicki otwiera swoje podwoje d. 17-go b. m.

Od d. 20-go b. m. będą czynne zakłady lecznicze w Busku, Sławinku i Solcu.

Najpóźniej, t. j. d. 27-go b. m., otwarte zostanie zdrojowisko w Sławucie.

Wszystkie te zakłady będą otwarte do końca września.

Zakłady w Nowem Mieście i Nałęczowie są czynne przez cały rok.

— Nowa linja.

Projekt budowy linji kolei konnej, mającej połączyć fabryczną dzielnicę solecką z miastem i kolejami żelaznemi, uległ zmianie o tyle, że projektowana linja kolei konnej ma być jednocześnie osobowa i towarowa.

W celu przeto udogodnienia transportu towarów, kierunek nowej linji, zamiast od Bugaja przez Mostową i Zakroczymską, przeprowadzony będzie od Bugaja przez Rybaki, zkąd pójdzie w górę do placu należącego do esplanady cytadeli i dalej do kolei nadwiślańskiej i obwodowej.

Projektowana linja tramwajów, przy ogólnej długości przeszło siedmiu wiorst, będzie wąskotorową i posiadać ma osobny typ wagonów tak osobowych, jak towarowych.

— Szturm do tramwajów.

W dniu onegdajszym, w niedzielę, rozpoczął się zwykły coroczny szturm do wagonów tramwajowych w kilku główniejszych punktach, a mianowicie za rogatkami wolskiemi, na placu Teatralnym, na Krakowskiem-Przedmieściu, wreszcie przy rogatce mokotowskiej.

W tym ostatnim punkcie każdy odjeżdżający wagon był oblegany przez pasażerów i tylko silniejsi lub zuchwali dostępowali pierwszeństwa.

Wiele osób, wprzód przybyłych, wyczekiwało po godzinie, a nawet i dłużej i zniechęcone udawały się piechotą.

Ile przy tem brutalnem zdobywaniu miejsc bywa awantur, kłótni, wymysłów, a nawet wypadków, trudno jest zliczyć.

Powiadają, że do wszystkiego można się przyzwyczaić, a zdanie to trafia widocznie do przekonania zarządu kolei konnej, który dla usunięcia tych hec w dnie świąteczne i niedzielne, często zaś i powszednie w ciągu całego lata nic nie przedsiębierze.

A przecież tak łatwo byłoby złemu zapobiedz przez zastosowanie nadzwyczaj prostej manipulacji, z pomyślnym skutkiem praktykowanej we wszystkich większych miastach za granicą, gdzie istnieją koleje konne.

Na stacji przy ożywionym ruchu należy postawić oficjalistę, któryby rozdawał numera porządkowe koleją zgłoszeń.

Konduktorzy bez takiego biletu nikogo do wagonu nie mogą przyjmować.

Wprawdzie ludzie brutalni po dawnemu i bez biletu usiłowaliby szturmem zdobywać miejsca, lecz od czegoż rygor odpowiedzialności sądowej.

Oddanie do sądu sprawy jednego i drugiego śmiałka i przykładne ukaranie za opór przepisom porządku i bezpieczeństwa, pobudzi innych do rozwagi, a publiczności zapewni, nawet przy największym natłoku, prawidłową komunikację koleją konną.

Cała manipulacja wydawania biletów porządkowych jest tak prostą, iż zarząd tramwajów winien tę inowację jaknajrychlej zaprowadzić.

— Idealny człowiek.

Zmarły przed kilku miesiącami ***, człowiek zamożny, zawarł dawno już, bo w czasach młodości, pewien stosunek pociągający za sobą skutki nader poważne.

Owocem tego *faux menage* było trzech synów i dwie córki, którym ojciec udzielił jaknajstaranniejszą edukację.

Nagabywany ze wszech stron o uprawnienie związku i nadanie nazwiska dzieciom, nie uchylał się od tego, lecz ciągle odkładał.

Tymczasem pan ***, pomimo czerstwego zdrowia, dostawszy ataku apoplektycznego, nagle życie zakończył.

Ponieważ testamentu żadnego nie zostawił, cały dość znaczny majątek, w drodze prawnej sukcesji przeszedł na jedynego brata.

Ten ostatni wiedząc o interesach nieboszczyka, przyjął spadek po to jedynie, aby go w całości zwrócić swoim synowcom i synowicom.

Nie koniec jednak na tem.

Szlachetny człowiek ożenił się z ich matką i dzieciom po bracie nadał nazwisko.

— Szczególny wstręt.

W dniu wczorajszym pod nr. 16-ym na Wspólnej u państwa D. zdarzył się szczególny wypadek.

Przed podaniem obiadu, znajdujący się w gościnie p. K. wypił kieliszek nalewki i zaledwie to uczynił, upadł, wijąc się w strasznych boleściach.

— Poziomki! poziomki!... jestem otruty! — wola p. K., tracąc przytomność.

Energiczna pomoc lekarska przyprowadziła go do zmysłów, lecz choroba potrwa kilka dni przynajmniej.

Okazało się, iż p. K. dotknięty jest rodzajem idjosynkrazji na punkcie poziomek, których nawet zapachu znieść nie może, nalewka zaś była poziomkowa.

Najlepszym dowodem szczególnego wstrętu, oprócz gwałtownych kurczów, było wystąpienie na całem ciele plam czerwonych, cera twarzy zaś p. K. nabrała ceglastego koloru.

— Obława.

Nocy wczorajszej ajenci wydziału śledczego urządzili obławę nad Wisłą.

Przytrzymano czterech pobytowych złodziei, których policja oddawna poszukiwała, mianowicie: Jerzego Sławińskiego, Tomasza Saneckiego, Jana Żabka i Józefa Ostrowskiego.

Ptaszkowie ci ukrywali się w kanale, do którego można się było dostać jedynie przy pomocy drabiny.

— Samozwaniec.

Ofiarą niezmiernie zuchwałego oszustwa stała się niedawno pani K., sędziwa, blisko 80 letnia staruszka, posiadająca znaczny majątek.

Przed półrokiem jakiś łotr skorzystał z dobrej wiary pani K., która utrzymywała, iż syn jej, pomimo, że od lat przeszło 30 tu opuścił kraj i nie dawał o sobie żadnej wiadomości, znajduje się jednak przy życiu.

Łotr ten, obznajmiony wybornie z wszelkiemi stosunkami rodziny K., napisał przedewszystkiem do sędziwej matrony tajemniczy list, w którym, zastrzegając najściślejszy sekret, prosił o chwilę rozmowy w sprawie, obchodzącej zaginionego syna.

Pani K. życzenie to spełniła, a oszust, odegrawszy czułą scenę, przedstawił się jako Ludwik K., marnotrawne dziecko, przybywające uściskać matkę.

Komedja musiała być zręcznie odegraną, kiedy pani uwierzyła, iż ma przed sobą ukochanego i opłakiwanego syna.

Samozwaniec potrafił w nią wmówić, że potrzebuje się ukrywać i naturalnie matka dochowała głębokiej tajemnicy.

W ciągu półrocza oszust zdołał wyłudzić około 3,000 rs.

Obecnie został on zdemaskowany.

Jest to niejaki Wiktor Łukański, który z rodziną K. pozostawał w pewnem powinowactwie i wiedział o niej najdrobniejsze szczegóły.

Szczwany łotr, zanim się jego sprawki wydały, Warszawę opuścił.

Wysłano za nim listy gończe.

Oszukana staruszka, po doznanym zawodzie i przebytych wzruszeniach, mocno się rozchorowała.

— Napastnicy.

W dniu wczorajszym na ul. Freta, dwaj przechodzący ludzie, bez żadnego powodu rzucili się na stróża z pod nru 53-go i mocno go pobili.

Awanturników: szewca Mazurkiewicza i krawca Wasilewskiego ujęto i odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

— Ucieczka.

W tych dniach z instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, zdołał uciec w niewiadomy dotychczas sposób pensjonarz, Paweł Jaworski, chłopiec liczący 12 lat wieku.

Pomimo usilnych poszukiwań zarządzonych przez policję, na ślad zbiega dotychczas nie natrafiono.

— Spadnięcie.

W dniu wczorajszym w parku łazienkowskim, Leon Pieszyński, zamieszkały pod nrem 17-ym przy ul. Ordynackiej, spadł z konia.

Podniesiono P. z ciężką raną na głowie i odwieziono do domu.

— Samobójstwo.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zagadkowem zniknięciu Teodora Gajkowa, policjanta z cyrkułu łazienkowskiego.

Jak się obecnie okazało, Gajkow powiesił się w lesie należącym do wsi Grochowa w gminie Wawer.

Przyczyna samobójstwa nie jest dotychczas wiadomą.

— Ofiary powodzi.

W dniu onegdajszym woda wyrzuciła na brzeg Wisły dwóch topielców.

W jednym z nich poznano ofiarę minionej powodzi, Rocha Kowalewskiego, ze wsi Kaski, drugi zaś dotychczas nie został rozpoznany.

— Pożar.

W dniu wczorajszym o godzinie 1-ej z południa przy ul. Chmielnej pod nrem 21-ym, w mieszkaniu p. Kosackiego, na 1-ym piętrze, zapaliła się olejna farba przygotowana do malowania podłóg, szaf i krzeseł.

Ogień ugasili mieszkańcy domu przy pomocy toporników z oddziału III-go nowowiejskiego.

Po za spaleniem się częściowem paru krzeseł i jednej z szaf, żadnych więcej szkód ogień nie spowodował.

+ Znaczna firma zbożowo-komisowa Hermann Teschendorf w Libawie zwija interes od d. 1-go lipca r. b. Dom pomieniony o zamiarze tym zawiadomił swoich klijentów.

+ Straty zrządzone ostatnim wylewem Warty wynoszą, w pow. sieradzkim: w mieście Warcie 300 rs. w gminie Majaczewicach 2,260 rs., w gminie Męki 4,100 rs. i w gminie Bogumiłów 3,400. Razem 11,410 rs. Liczby te podaje *kaliszanin*.

+ Akcjonarjusze zakładu wód mineralnych w Solcu otrzymają za r. z. po 6 rs. od każdej akcji starublowej. Wypłata, jak się dowiaduje *Gaz. kiel.* już się rozpoczęła.

+ Naczelnik moskiewskiej stacji telegraficznej, p. Turzański, mianowany został p. o. naczelnika kantoru pocztowo-telegraficznego w Radomiu.

+ Teatr amatorski.

W tych dniach, na rzecz lubelskiego Towarzystwa dobroczynności urządzone zostało przedstawienie amatorskie, złożone z komedyj: „Barkarolla", Iskierka", „Podejrzanej osoby" i żywego obrazu z „Balladyny", układu artysty-malarza, p. Witolda Urbańskiego.

Sala nowego teatru wypełniła się po brzegi, a dochód dosięga 500 rubli.

Lubelskie Towarzystwo dobroczynności winno szczerą podziękę amatorkom i amatorom oraz pp. Knake-Zawadzkiemu za umiejętne kierownictwo i Urbańskiemu za artystyczne przyozdobienie sceny.

+ Nowa kolej.

Jak się dowiaduje *Dzien. łódz.*, pp. Heinzel i Kunitzer zamierzają przeprowadzić linję kolei od drogi łódzkiej do swojej fabryki w Widzewie.

Z powodu różnicy poziomów toru kolei i szosy rokicińskiej, nowa kolej będzie przechodziła przez tunel.

Droga długą będzie na wiorstę, koszt zaś wybudowania jej wyniesie około 17,000 rs.

+ Omnibusy.

Dowiadujemy się, że pomiędzy stacją kolei w Ciechanowie a Raciążem zaprowadzoną być ma komunikacja omnibusami.

Sądzimy, że wiadomość ta pożyteczną będzie dla sąsiednich obywateli.

+ Bez litości.

Z Mławy donoszą *Kor. płockiemu* co następuje:

Lemański, mieszkaniec wsi Białuty, położonej w Prusiech przy granicy naszej, poddany tutejszy,

pracując w tartaku parowym pruskim, został porwany za nogę przez tryby, które mu ją zmiażdżyły.

Wobec tak ciężkiego kalectwa, L. wniósł akcję do sądu o zabezpieczenie utrzymania jego rodziny.

Władze pruskie nie pozwoliły mu czekać na wyrok sądu, ani nawet na zagojenie ran, lecz całą rodzinę, składającą się z dwojga rodziców i pięciorga drobnych dzieci, bez żadnych środków do życia, mrących z głodu, odstawiono do naszej granicy.

Rodzina ta zamieszkała w Mławie, gdzie żyje z ofiarności publicznej.

+ Otrucie trychinami.

O otruciu się trychinami przeszło 20-tu osób, donoszą *Kalisz.* z okolic Konina.

Do pp. W. we wsi M., pod Słupcą, liczne bardzo towarzystwo zebrało się na święta wielkanocne.

Pani W., przewidując zjazd, kazała w poście zabić 4 wieprze tuczone, własnego chowu, z których różne przysmaki świąteczne podawano gościom.

Wkrótce jednak wszyscy zapadli na silny ból głowy i oczu.

Posłano po lekarza, który po zbadaniu chorych, skonstatował otrucie trychinami i zarządził energiczne środki zaradcze.

Spalono 15 szynek i moc mięsiwa, co niemało zmartwienia sprawiło wśród służby, która gwałtem domagała się odstąpienia jej zakażonych wiktuałów.

Do tej pory nikt z osób zatrutych nie przypłacił wypadku życiem.

Jeden z rekonwalescentów przyrzekł solennie, iż gdyby mu nawet własny ojciec podał szynkę, to nie spożyje jej, nie zbadawszy przedtem mikroskopem.

Rekonwalescent ów, leczony był wyłącznie olejkiem rycinowym i brał go przez tydzień cały po 4 kapsułki dziennie.

+ Smutny wypadek.

Z Końskowoli donoszą nam o następującym tragicznym wypadku.

Wikarjusz miejscowej parafji, ksiądz N., oglądając nową dubeltówkę, a niewiedząc, że jest nabitą, spowodował nieostrożny wystrzał.

Cały nabój ugodził w piersi wchodzącej podówczas do pokoju służącej, która na miejscu śmierć poniosła.

Według obowiązujących praw kościelnych, mimowolny zabójca w czynnościach kapłańskich został zawieszony, a śledztwo sądowe rozwinięto.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej zrana, w pomieszczeniu wydziału administracyjnego magistratu odbywać się będzie w dalszym ciągu obliczanie głosów wyborczych na członków zarządu warszawskiej gminy izraelickiej na czas następującego trzechlecia.

— W dniu dzisiejszym rozpoczynają się egzamina na niższych kursach warszawskiej szkoły weterynaryjnej; studenci zaś ostatniego kursu rozpoczęli egzamina praktyczne jeszcze w lutym r. b.

— Doroczne wizyty jeneralne w ochronach przez delegowanych członków tutejszego Towarzystwa dobroczynności odbędą się w następującym porządku: w maju: d. 16-go, o godz. 5-ej po poł., w ochronie III-ej przy ulicy Śliskiej pod № 40-ym; 23-go, o godz. 11-ej zrana. w ochronach: XXV-ej pod Powązkami pod № 45-ym i XXVI-ej przy ulicy Smoczej pod № 25-ym; d. 25-go, o godz. 2-ej po południu, w ochronie XI-ej przy ulicy Zajęczej pod № 12-ym; d. 28-go, o godz. 5-ej po południu, w ochronie V-ej przy ulicy Mokotowskiej pod № 35-ym; d. 29-go, o godz. 5-ej po południu, w ochronie VI-ej przy ulicy Furmańskiej pod № 6-ym; w następujących ochronach wizyty odbywać się będą w czerwcu, o godz. 5-ej po południu: d. 5-go w ochronie IX-ej przy ulicy Piwnej pod № 11-ym; d. 6-go w ochronie X-ej przy ulicy Wolskiej pod № 5-ym; d. 7-go w ochronie II-ej przy ulicy Ogrodowej pod № 24-ym; d. 8-go w ochronie XIII-ej przy ulicy Nowolipki pod № 33-im; d. 11-go w ochronie XXII-ej przy ulicy Przyokopowej pod № 4-ym; d. 13-go w zakładzie sierot dziewcząt na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 62-im; d. 15-go w ochronie VIII-ej przy ulicy Grzybowskiej pod № 32-im; d. 16-go w ochronie XII-ej przy ulicy Złotej pod № 58-ym; d. 18-go w ochronach: VII-ej przy ulicy Moskiewskiej pod № 276-ym i II-ej przy ulicy Brzeskiej pod № 222-im (obydwie na Pradze); d. 21-go w ochronie XVI-ej przy ulicy Żelaznej pod № 19-ym; d. 22-go w ochronach: I-ej i XXIII-ej przy ulicy Freta pod № 8-ym (gmach po-dominikański); d. 28-go w ochronie X-ej przy ulicy Wolskiej pod № 5-ym.

— D. 16-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości.

— D. 16 go maja, o godz. 1-ej po południu, w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej odbędzie się licytacja *in plus* na sprzedaż 71 oddzielnych placów, na gruncie obok pomnika w Grochowie, gdzie miał być budowany centralny szpital dla obłąkanych.

— W d. 16-ym b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

Skrzynka do listów.

Szanowny redaktorze!

We wczorajszym numerze *Kurjera porannego*, w artykule p. t. „Zniszczenie Saskiego ogrodu", w miejscu, gdzie mowa o zdaniu większości delegacji, wyczytałem taki smaczny frazes:

„Sprawa jednak jeszcze nie upadła i pomimo adwokatowania jej przez p. J. M. Kamińskiego, który podobno (*sic*) dziwną energję rozwinął w obronie projektu p. Lindleya, mamy wszelką nadzieję, że przeciw projektowi wszyscy obywatele miasta, dbający nie o cząstkowy interes dzielnic, lub pojedyńczych jednostek" i t. d.

Pomijając fałsz strony formalnej, gdyż w odnośnych debatach ja właśnie najmniej przemawiałem, a dając mój głos jedynie za przeprowadzeniem kanału, wyraźnie i protokularnie zastrzegłem się przeciw przeprowadzeniu ulicy, pomijając, powiadam, ten fałsz faktyczny, zapytuję, czy jest rzeczą słuszną na zasadzie niesprawdzonych wieści i niezrozumianych motywów rzucać insynuacje, które nawet dla najmłodszego reportera byłyby uwłaczającemi i mogą zniechęcać ludzi poważnych do podejmowania się obywatelskich posług.

Sądzę, że przez umieszczenie tego listu w dosłownem brzmieniu raczycie, szanowny redaktorze, dać mi słuszne zadosyćuczynienie.

Z poważaniem *J. M. Kamiński*."

Z SĄDÓW.

W uzupełnieniu notatki, podanej niedawno o sprawach Aleksandra Rokossowskiego, notujemy, że tenże wraz z Morelem i Krasuskim pozostają pod zarzutem sfałszowania i puszczenia w obieg weksla w imieniu p. N. Rokossowski i Morel oskarżeni są z art. 1692, Krasuski zaś z art. 1697 k. k.

O 40,000 rs.

Na taką sumę oszacowano straty, zrządzone przez nas za pomocą drukowanego słowa. Naturalnie za oszacowaniem poszła akcja cywilna na takąż sumę w połączeniu ze skargą o dyffamację.

Skarżącym był Isaj Kacan, b. obrońca prywatny, oskarżonymi sprawozdawca nasz sądowy, Emil Weidel i redaktor naszego pisma, Franciszek Olszewski, powód zaś do wytoczenia skargi dały dwa sprawozdania sądowe, zamieszczone w grudniu 1886 r. i lutym 1888 r.

Termin do osądzenia sprawy wyznaczono na dzień wczorajszy, tymczasem skarżący, a zarazem powód cywilny, na posiedzenie się nie stawił i sprawa wraz z akcją raz na zawsze umorzoną została.

= *Art. nad.* Komitet Towarzystwa muzycznego prosi nas o podziękowanie pp. J. A. Wernicowi i S-ka za dostarczony dla orkiestry Towarzystwa komplet instrumentów tak drewnianych, jak i mosiężnych dętych, a mianowicie: 3 klarynetów, oboju, fagotu, 2 trąbek, 2 waltorni, 3 puzonów wyrobionych w fabryce pod ich firmą, istniejącej w Warszawie od roku 1822-go. Powyższe instrumenta wypróbowane przez specjalistów, uznane zostały za bardzo dobre tak pod względem stroju, jak i wykończenia i w niczem nieustępują wyrobom fabryk pierwszorzędnych zagranicznych. Komitet jednocześnie przypomina, że w Towarzystwie rozpoczęły się kursa nauki na instrumentach dętych, głównie przeznaczone dla amatorów z opłatą miesięczną rs. 1, która to opłata niewielka, jak i znani zaszczytnie profesorowie winni skłonić ogół amatorów do licznego zapisywania się w poczet uczniów Towarzystwa. Zapisy nieustannie trwają i codziennie przyjmowane są w kancelarji Towarzystwa od 11-ej do 1-ej z południa i od 6—8 wieczorem.

— Znalezioną portmonetkę na ulicy Wspólnej odebrać można w kantorze naszego *Kurjera.*

≌ Dnia 28 go kwietnia r. b. zawartym został związek małżeński pomiędzy panną Sabiną Bevensee, córką nieżyjącego Jana i Sabiny z Gerlachów Bevensee a p. Franciszkiem **Hermanem.** Szczęść Boże młodej parze. (1479)

Nekrologja.

† Ś. p. Michał **Ziemkiewicz,** właściciel drukarni, członek archikonfraternji literackiej, przeżywszy lat 59, opatrzony św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 13-ym maja 1888 r. Pozostała żona oraz syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 15-ym maja r. b. w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane. 2—518—

† Ś. p. Ignacy **Bertel,** b. nauczyciel muzyki, po krótkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 11-go maja 1888 roku, przeżywszy lat 86. W głębokim smutku pogrążeni: żona, córki, syn, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 15-go maja, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—1461—

† Ś. p. Stanisław **Cywiński,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 13-ym maja r. b., przeżywszy lat 26. Pogrążeni w smutku: żona, z córką, matka i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie dnia 15-go maja, to jest dziś we wtorek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —517—

† Za duszę ś. p. Zofji **Matuszewskiej,** jako w dniu imienin 15-go maja r. b., to jest we wtorek, odbędzie się msza żałobna, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1469—

† We wtorek, to jest dnia 15-go maja, za spokój duszy ś. p. Hrabiny Elżbiety **Krasińskiej,** jako w bolesną rocznicę jej zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** zrana. 2—1492

† Dnia 15-go maja, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Oskara **Epsteina,** odbędzie się, o godzinie **11-ej** rano, wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. 2—1474

† W dniu 16-ym maja, to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Teofila **Rzuchowskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-ej i pół** zrana,, na które pozostała żona z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1500

† W dniu 16-ym maja, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, za dusze ś. p. Zofji z Kostelskich i Stanisława **Skorupskich,** na które pozostała synowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1498—

† W dniu 16-ym maja r. b., to jest we środę, jako w rocznicę imienin ś. p. Jana **Leśniowskiego,** odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej i pół** zrana. —1484—

† Wszystkim znajomym i przyjaciołom, którzy tak licznie przyjęli udział w odprowadzeniu zwłok ś. p. syna mego Wincentego w dniu 12-ym maja na cmentarz powązkowski, oraz zacnemu księdzu proboszczowi Seroczyńskiemu, który powodowany przyjaźnią, z własnej inicjatywy przyjął udział w wyprowadzeniu zwłok, jak również kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy pomimo niepogody zanieśli je do grobu, składam wraz z rodziną moją, za okazaną nam przyjaźń i życzliwość, najserdeczniejsze podziękowanie.

2—1487— **W. Karpiński.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 14-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* donoszą, iż wobec skarg na nieporozumienia, wynikające z ostatecznego ograniczenia własności ziemskiej włościan, postanowiono niebawem wyjaśnić zasadnicze kwestje, będące powodem nieporozumień.

Petersburg 14-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Według słów *Petersb. wied.*, postanowiono utworzyć tutaj, jako najwyższą instancję dla zanoszenia wszelkich skarg na naczelników portowych, główny zarząd portów handlowych. Zatwierdzone przez radę państwa przepisy o wzmiankowanych portach wprowadzone będą w życie w drugiej połowie r. b.

Petersburg 14-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* dowiadują się, iż liczne zpromadzenia rolnicze zwróciły się do władzy z prośbą o zastosowanie ulg w drobnych gorzelniach gospodarczych dla pędzenia spirytusu. P. minister finansów uznał za możliwe uwzględnić powyższe prośby nie wcześniej, jak po roku od czasu zaprowadzenia nowych przepisów. Zgodnie z tem opracowane zostały specjalne przepisy.

Petersburg 14-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* donosi, iż podziurawione monety srebrne przyjmowane będą przez izby skarbowe po cenie niższej, a mianowicie 20 kop. za 15 kop., 15 kop. za 12 kop. i 10 kop. za 8 kop.

Petersburg 14-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Obliczają, że przy zachowaniu dotychczasowego pospiechu przy budowie kolei, najdalej za trzy miesiące zaprowadzoną zostanie komunikacja kolejowa pomiędzy Merwem i Heratem.

Petersburg 14-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Na mocy rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, wydawnictwo gazety *Sybirskij wiest.* zawieszono na 4 miesiące.

Petersburg 14-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Wielka Księżna Marja Pawłówna wczoraj wieczorem powróciła z zagranicy.

Wiedeń 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Franciszek Józef otworzył dzisiaj urządzoną ku uczczeniu 40-letniego jubileuszu jego rządów wystawę przemysłu i rękodzieł. W uroczystości otwarcia uczestniczyli arcyksiążęta, dwór, ministrowie, tudzież posłowie Włoch i Francji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 14-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Drugi zjazd austrjackich katolików odbędzie się w ostatnich dniach listopada. Miasto, w którem kongres ten zasiadać będzie, nie jest dotąd oznaczone.

Hr. Antoni Berger wykona prace przygotowawcze.

Wiedeń 14-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do *Corr. de l'Est* telegrafują z Berlina o godz. 5-ej wieczorem: Cesarz pracował dzisiaj przez kilka godzin z jenerałem Winterfeldem i szefem kancelarji cywilnej, Wilmowskim. Pomiędzy zamkiem charlottenburskim a ministerjum spraw zewnętrznych w Berlinie odbywała się żywa wymiana depesz. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 14-go maja. (*Te. pryw. Kur. W.*) — *Correspondance de l'Est* donosi: Król Milan powróci z Wiednia do Belgradu w sobotę. Królowa Natalja uda się wraz z następcą tronu do Wiesbadenu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 14-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do *Corr. de l'Est* telegrafują z Ruszczuku, że książę Ferdynand przybył do Warny, a ztamtąd powrócił do Silistrji na pokładzie statku „Wschód". (*Aj. półn.*)

Wiedeń 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Boulanger był dzisiaj na bankiecie w St. Quentin. Jutro powraca on do Paryża. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Belgradu: Tutejszy ajent bułgarski doniósł rządowi serbskiemu, że wzdłuż pogranicza serbsko-bułgarskiego pojawiły się bandy zbrojne, które wkroczyły na terytorjum Bułgarji. Rząd serbski przyrzekł niezwłocznie przedsięwziąć energiczne środki celem zamknięcia granicy.

Kraków 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Uroczystość odebrania nowego obrazu Matejki do muzeum w Sukiennicach odbyła się dzisiaj wśród licznego zgromadzenia publiczności. Przemawiali: Potocki, Cieszkowski, Kossak i Matejko

Lwów 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Umarł poseł do sejmu z okręgu stanisławowskiego, Mroczkowski.

Berlin 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Gorączka u cesarza znikła dzisiaj zupełnie. Wysięk ropy zmniejszył się. Cesarz objawia coraz lepszy apetyt. Sprężystość umysłowa wzrasta.

Berlin 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Niektóre załogi w Prusach wschodnich i zachodnich oraz w Ks. Poznańskiem wkrótce mają być zmienione. W Gąbinie, Gołdapie, Ełku, Nidborku, Prabutach, Suszu, Bydgoszczy itd. zmiany nastąpią natychmiast. W Ełku i Margrabowie załogi zostaną pomnożone.

Berlin 14-go maja. (*Tel. pryw. kur. Warsz.*)— *Nordd. allg. Ztg.* konstatuje, że stosunki pomiędzy zachowawczemi a wywrotowemi żywiołami we Francji naprężają się z każdym dniem więcej i grożą zerwaniem. Doba wielkiej katastrofy politycznej nad Sekwaną zbliża się wielkim krokiem.

Poznań 14-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Dziś zmarł tutaj ks. biskup sufragan Jan Korytkowski.

Paryż 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Boulanger zwiedził wczoraj kopalnie w Anzin i Denain, gdzie przyjmowano go z zapałem. Podczas bankietu wieczornego w Valenciennes Boulanger wygłosił mowę, w której dziękował wyborcom za powierzony mu mandat, wyraził w gorących słowach przywiązanie swoje do ojczyzny i rzeczypospolitej, protestował ponownie przeciw oskarżaniu go o dążenia do dyktatury i chęć wywołania wojny zaczepnej, o której mógłby myśleć tylko kryminalista lub warjat. Mowę swą zakończył Boulanger tak: Oddajmy się wyłącznie i całą duszą sprawie ludu, który cierpi dzięki wstrętnej polityce, i Francji, która pragnie się podnieść, a którą chcianoby uszczuplić. (*Aj. półn.*)

Paryż 14-go maja. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Podczas wczorajszych wyborów deputowanego w departamencie Izery oddano na niekandydującego Boulangera kartek 14,223; zresztą zwyciężył radykalista. (*Aj. półn.*)

Paryż 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Pożyczkę miejską w kwocie 60 miljonów pokryto 26 razy.

Bruksella 13-go maja. (*Tel. p. K. W.*)—Rząd powierzył wszystkie roboty ziemne i mularskie przy fortyfikacji linji Mozy konsorcjum francuskiemu, w którego imieniu występuje przedsiębiorca belgijski, Braive.

Dublin 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dillon skazany został za mowę podżegającą na sześć miesięcy więzienia.

Rzym 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kardynał Simeoni zażądał od msgr. Persico, aby nadesłał deklaracje wszystkich biskupów irlandzkich w sprawie bulli papieskiej. Deklaracje te wzięte zostaną pod rozwagę kolegjum świętego.

Rzym 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W stanie zdrowia cesarza Piotra brazylijskiego nastąpiło polepszenie. Zdaje się, że niebezpieczeństwo minęło. (*Aj. półn.*)

Bern 14-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Urzędownie oznaczony został następujący stan armji szwajcarskiej: armja czynna 123,000 ludzi, landwera 80,000, pospolite ruszenie 296,000, razem 499,000.

Konstancja 14-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Berlina wysłano do granicy badeńsko-szwajcarskiej komisarza policyjnego, Schoene, z poleceniem rozciągnięcia kontroli nad pismami socjalno-demokratycznemi, w celu uniemożliwienia przemycania ich do Niemiec.

Belgrad 14-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Król Milan odjechał dzisiaj zrana do Wiednia, powierzywszy rejencję na czas nieobecności swojej w ręce rządu.

Belgrad 14-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król Milan udaje się do Wiednia na spotkanie z królową Natalją. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 14-go maja. (*T. p. K. W.*)— Tutejszy przedstawiciel Bułgarji poczynił W. Porcie energiczne przedstawienia z powodu nałożenia ośmioprocentowego cła na towary, pochodzące ze Wschodniej Rumelji, tudzież zażądał załatwienia pytań, odnoszących się do paszportów, poczt i stosunków Bułgarji z państwami zagranicznemi. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 14-go maja. (*T. pr. K. W.*)— W. Porta przyspiesza wykończenie fortyfikacyj pod Czataldżie (w odległości trzech mil od Konstantynopola; *przyp. red.*). Skrzydła, założonego tu obozu na 50,000 ludzi, sięgać mają z jednej strony morza Czarnego, z drugiej morza Marmora. Cała pozycja pomieścić ma 100,000 ludzi, przeznaczonych do obrony stolicy.

Konstantynopol 14-go maja. (*T. p. K. W.*)— Rząd bułgarski ze względu na mnożenie się z każdym dniem ochotników zagranicznych, koncentrujących się w klasztorze Athos, a przeznaczonych, jak się zdaje, do wywołania rozruchów w Macedonji, rozciągnął, za przykładem Turcji, silny kordon wzdłuż granicy macedońskiej. Wiele zamożnych osób opuszcza Macedonję w obawie przygotowujących się wypadków.

REZULTATY WYBORÓW.

Łomża 14-go maja. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Na dzisiejsze wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego stawiło się 79-iu wyborców. Przewodniczył Władysław Przyłubski z Zator; asesorami byli Stanisław Lasocki z Dzierzbi i Kazimierz Kisielnicki z Korzenistego; pióro sekretarza trzymał Franciszek Fiszer z Ław.

Wybrano do komitetu Mikołaja Glinkę ze Szczawina 64-ma głosami.

Do dyrekcji głównej powołany został Artur Szczuka z Klukowa (75 gł.)

Do dyrekcji szczegółowej weszli: Józef Bronikowski z Zaruzia (70 gł.), Henryk Malinowski z Porytego (65 gł.), Marjan Leski z Kręgów (56 gł.)

Na prezesa przyszłych wyborów powołano Stefana Woyczyńskiego z Porytego (46 gł.), na wiceprezesa Augusta Schöra z Łukowego (41 gł.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Giełda rozpoczęła obrady w dosyć mocnem usposobieniu, które osłabło cokolwiek w ciągu posiedzenia i pozostało słabszem przy zamknięciu czynności. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 50 fen., w końcomiesięcznych zaś zdołały utrzymać kurs onegdajszy. Weksle na Warszawę o 20 fen. gorzej, a na Petersburg krótki lepiej o 10 fen., długi o 30 fen. Pożyczka wschodnia odzyskała 10 kop., listy zastawne natomiast straciły tyleż, a listy likwidacyjne 30 kop. Niżej notowano pożyczki konsol. i listy zastawne russkie, wyżej kupony celne i pożyczki premjowe russkie II-ej emisji; bez zmian premjówki I-ej emisji. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej obniżyły się o $^3/_{10}$%, a kredytówki austrjackie o $^2/_5$%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto droższe o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 14-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	167 90	Akcje d.ż.war.-wied.	139.70
Weksle na Warszawę	167 30	Akcje kredytowe	140.10
Wek.naPeters. krótk.	166.70	Weksle na Lon.krót.	—.—
Wek.naPetersb. dług.	165 50	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	167,25	Żyto w tow. gotow.	124.50
Wschodnia poż. II em.	51.20	Żyto na wiosnę	131.—
Listy zast. serji I-ej	51 30		

Kursa z dnia 12-go maja: 168 40, 167 50, 166 60, 165.20 167.25 51.10, 51 40, 140.—, 140 50, 124 —, 130.25.

Petersburg 14-go maja. — **Weksle na Londyn 121.20.** Pożyczka premjowa I-ej emisji 270$^3/_4$. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 244$^1/_2$.—Półimperjały 9.62$^1/_2$.

Ceny zboża z dnia 14-go maja 1888-go r., **na stacji Praga"** kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica.* wyborowa 112—116, średnia 103—111, ordynaryjna 95—102: *Żyto* wybor. 63—65, średnie 61—62, ordynaryjne 60—61. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 68—75, średni 60—67, ordynaryjny 55—59. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. —.

B. Werner et Comp.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 3 (15) Мая 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).